

KOMUNIKAT N7S

AKADEMIA MEDYCZNA * W SŁAWIE 1 XII 80

CO SLYCHAC

DNIA 27 XI O GODZ 20⁰⁰ W DOLNYM BLIZNIAKU

ODBYŁ SIĘ WIECZÓR ZORGANIZOWANY PRZEZ N7S AM

I POŚWIĘCONY 450 ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO

27.11.1980 r. - godzina 20.00 - Dolny Blizniak

Klub przystrojony odświętnie - odpowiednio na tę okazję. Na środku sali stoi fortepian przykryty sztandarem narodowym. Płoną świece w świecznikach, świece są prawdziwe, z wosku. Świeczniki - pamiątkowe. Reszty oświetlenia dopełniają lampy naftowe. Jest nastrój, słychać dźwięki fortepianu.

Na sali siedzą zaproszeni goście: prof. M. Wilimowski, pracownicy zakładu Filologii, pracownicy Polskiego Radia, studenci. Nie jest to liczna grupa - około 30 osób - widocznie ludzie naprawdę zainteresowani.

W pewnym momencie muzyka staje się cichsza. Dochodzi rozmowy. Wchodzi ci, którzy ten wieczór przygotowali. Są ubrani odświętnie i poważnie. Recytują i śpiewają. Przedstawiane fragmenty pism Piotra Wysockiego i Maurycego Mochnackiego nakreślają sytuację przedpowstańcczą, podają przyczyny wybuchu Powstania Listopadowego, rekonstruują przebieg samego powstania i jego upadek. Jest więc mowa o zdradzie gen. Chłopińskiego i Skrzyneckiego, o kapitulackich postawach Józefa Kamińskiego i Czarotowskiego. Mówią o samych powstańcach - ich miłości i chęci ratowania Ojczyzny.

"W pewnych sytuacjach gnuśność a nawet obojętność stanowią największą zbrodnię przeciw Ojczyźnie".

Tę gnuśność i obojętność zarzucono społeczeństwu polskiemu tamtych lat, głównie arystokracji, która winna była stanowić narodową ewangelikę.

"Powstańcy czynem swoim, swoją krew, życie, katorżniczym losem uświadniają nam, że:

- wolność nie jest darmo, ona ucztuje i ludzkie siły i naród cały.

Kiedy historia białego niebezpieczeństwa dla narodu drga, to bohaterstwo jest zawsze przeciw Ojczyźnie.

Największą groźbą dla naszego białego narodu jest obojętność, nieopiekliwość, niewierność.

Spierając się o powstanie, o "Wiosnę" z 1830 roku opiewają wszyscy, nie tylko ci, którzy to opiewali. Inne pieśni też podbijają śpiewać, nie trzeba, to nie wychodzi - nie znamy ich. To jest mowa o tym, że powinniśmy je znać. Jest więc mowa o K. K. Dączyńskiego, cytowany również tego wieczoru:

"Wzywam Cię, mój wnuku,
do wspomnień krwi naszej białej,
kiedy ustąpiła już boja,
szkielet mój byłby mił w rękach szan
Ojczyzny Twojej."



Powinniśmy posłuchać tego wezwania. Przecież my, naszym dzieciom też musimy umieć opowiedzieć o historii naszego Narodu. O historii, o której wiemy cały czas zbyt mało. I tu kolejny wyrost z tego wieczoru. Jest to wypowiedź papieża Jana Pawła II, który opuszczając nasz kraj powiedział: "Proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością".

Wieczór zorganizowany z okazji 150 rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego to nasz mały wkład w poznanie tego dziedzictwa, bo przecież, żeby móc naprawdę kochać, trzeba najpierw poznać.

Przebieg wieczoru i wynikiła potem dyskusja zostały nagrane dla potrzeb Polskiego Radia. Być może usłyszymy to w programie IV PR.

Joanna Moszczyńska c

29 listopad 1830 r.

Równe 150 lat dzieli nas od tej daty. Jakie wywołuje w nas skojarzenia? Jak zapisała się w naszej pamięci i świadomości? Sprzyjające okoliczności w połączeniu z okrągłą rocznicą pozwalają na uroczyste obchodzenie tej daty. Wydarzenia z nią związane przybliżyli nam uczestniczący w wieczorze poświęconym Powstaniu Listopadowemu, studenci z N2S AM. Dzięki nim i zaangażowaniu dr Romana Skawińskiego, odżyły wydarzenia i postacie z tej karty historii Polski.

W kameralnym nastroju, przy blasku świec i lampy naftowej, "dźwiękiem" "Poloneza" Ogińskiego towarzyszą słowa wiersza poety-żołnierza z konspiracyjnej podchorążówki. Wiersza napisanego w 1943 roku, na rok przed wybuchem najkrwawszego Powstania, a zakończonego wezwaniem: "Ludu mój. Do broni -" tym samym, które towarzyszyło młodym podchorążym plechoty z roku 1830. Oba Wielkie Wydarzenia, przedzielone okresem ponad stuletnim - idea ta sama. Przewijająca się w ciągu całego wieczoru w wierszach, pieśniach, wypowiedziach powstańczego okresu.

Zetknęliśmy się z Bohaterstwem Historii. Czy tylko brak zainteresowania z naszej strony jest powodem, że wiemy o nim tak mało? Wiedza

ilu spośród nas sięga poza ramy wyznaczone przez program szkolny. Większa ilość imprez tego typu mogłaby wzbudzić nasze zainteresowanie dziejami Ojczyzny. I dlatego dziękuję serdecznie organizatorom i wykonawcom programu za słowa zapomnianych pieśni i wierszy.

Dziękuję za przypomnienie prawd, wynikających z tych i innych lekcji historii:

- "Wolność nie ma ceny, bo ona ucziłowicza i jednostki i naród cały.

- /.../ Kiedy historia blegnie niebezpieczną dla narodu drogą to bezczynność jest zbrodnią przeciw Ojczyźnie.

- Największą groźbą dla naszego bytu narodowego jest osławianie się społeczeństwa z niewolą."

Jerzy Pawłowski

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA

Dnia 27 listopada 1980 r. o godzinie 17.30 w lokalu N2S przy ul. Grunwaldzkiej 104 odbyło się zebranie Uczelnianego Komitetu Założycielskiego N2S.

Na zebraniu omówiono następujące sprawy:

1. Wybór przedstawiciela N2S AM do Międzyuczelnianej Komisji Koordynacyjnej, której projekt utworzenia został przedstawiony UKZ-om w trakcie ostatniego zebrania na Uniwersytecie Warszawskim.

Komisja ta małaby za zadanie, dostarczanie na bieżąco wszelkich informacji dotyczących działań nauczycieli, istotywnych zdarzeń na poszczególnych uczelniach Wrocławskich.

Nasza Akademia reprezentować będzie w powyższej Komisji - Tomasz MICHAŁSKI IV lek.

2. Wyślanie 2-osobowej delegacji na zjazd Niezależnych Związków Studentów Akademii Medycznych do Białegostoku. W skład delegacji weszli: Mirosław LES VI lek.

Lech LITWINSKI III atom.

3. Propozycja wyjazdu w najbliższą sobotę do Łagiewnik na wykopaliska.

Z prośbą o pomoc zwrócił się w tej sprawie do N2S-u kierownik Zakładu Hodowli Zarodkowej. Ustalono konkretny termin wyjazdu z Wrocławia - 8.00

i powrót na godz. 14.00. Wykonano plakaty informujące studentów o podjętej przez N2S akcji.

4. Przeprowadzono sprawę tragicznego wypadku w "Bakulepis" i prośbę 9-osobowej grupy studentów wydalonych z akademika /wielokrotny wypadek/, którzy zwrócili się do nas z prośbą o pomoc. W celu wyjaśnienia dokładnych przyczyn wydalenia ich z akademika do końca semestra i motywacji tej decyzji przez władze uczelni, 3-osobowa delegacja N2S-u udała się 28.11.1980 r. do dziekana Knapika.

5. Zapoznanie się z tekstem Komunikatu Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego N2S w sprawie odwołania przez Ministra Szkolnictwa Wyższego konferencji ministerialnej, mającej wydać rozporządzenie dotyczące działalności organizacji studenckich. N2S AM podjął decyzję przyłączenia się do akcji protestacyjnej, zapoczątkowanej przez Uniwersytet Warszawski, której zewnętrznym wyrazem jest wywieszanie flagi o barwach narodowych i noszenie przez studentów biało-czerwonych baretek.

Marzena Gajdańska

KOMISJA SENACKA

25 listopada 1980 r. o godz. 12:00 w sali posiedzeń Senatu odbyło się spotkanie "Komisji Senackiej" pod przewodnictwem prorektora Zarzyckiego, w którym udział brali przedstawiciele NSZZ "Solidarność" i przedstawiciel NZZ. Dyskusja dotyczyła projektu rozszerzenia autonomii naszej Akademii w oparciu o projekt Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Dokładnie zaś dyskutowano nad rozszerzeniem przedstawicielstwa studentów, asystentów i adiunktów oraz innych pracowników szkół w składach Senatu. Efektem tego było przyznanie 9 nowych miejsc w Senacie, z czego 3 zostały przeznaczone dla asystentów, a 6 dla studentów. Rozszerzono również skład Senatu o przedstawiciela NSZZ "Solidarność". Wypowiedziano się na temat rady szkoły, postulując jej likwidację oraz reorganizację działań rad pedagogicznych.

ANKIETA

KZ NZZ

KOLEŻANKO, KOLEGO!

Zadeklarowałeś naszą przynależność do Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Chcemy wspólnie tworzyć kształt nowej organizacji. Zwracamy się więc do Ciebie z prośbą o szczerą i konstruktywną wypowiedź, na temat roli oraz zamierzeń wniesienia osobistego wkładu. Postaraj się z uwagą ustosunkować się do niżej sformułowanych pytań.

1. Jakie nadzieje i oczekiwania łączysz z powstaniem Niezależnego Zrzeszenia Studentów?
2. Wskaż jakimi - zdaniem Twoim - sprawami powinno zajmować się Zrzeszenie?
3. W czym dla Ciebie osobiście Zrzeszenie może być pomocne?
4. Wskaż jaką była by zdaniem Twoim, najwłaściwsza struktura organizacji na naszej Uczelni?
5. Jakiego typu konkretną działalność byłąbyś /byłbyś/ gotowa /gotów/ podjąć w tworzącym się Zrzeszeniu?

Komitet Założycielski
Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Odpowiedzi na ankietę prosimy kierować na adres:

Punkt Informacyjny NZZ
pl. Grunwaldzki 104 pok. 12
W r o c ł a w

Stale zebrania UKZ odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 19.00. Obecność członków UKZ NZZ jest obowiązkowa, a wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy. Jest to najlepsza okazja do podzielenia się swoimi uwagami i przemyśleniami dotyczącymi pracy, działalności, struktury nowopowstającej organizacji studenckiej.

"NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY,
A SPRAWIEDLIWOŚĆ - SPRAWIEDLIWOŚĆ"

J. TUWIM

W sierpniu wśród strajkujących żalóg Gdańska i Gdyni oprócz list z postulatami, ulotek, informacyjnych o rozwoju sytuacji, komunikatów Komitetów Strajkowych krążyły tektury o eszkielem odmiennym charakterze.

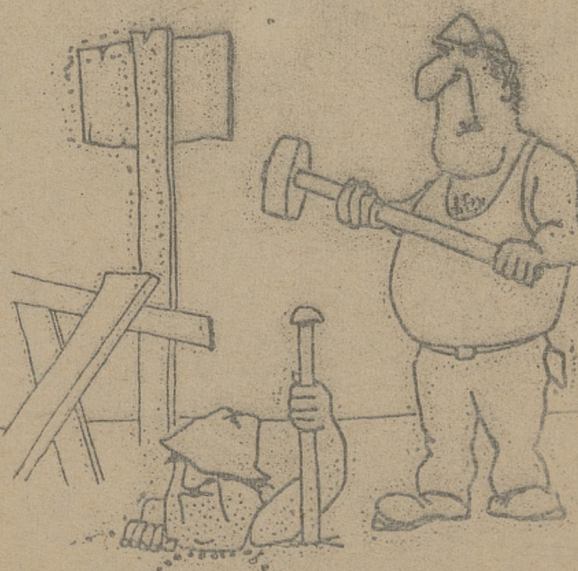
Łącząc się do wszystkich fakt, że zostały napisane przez ludzi, z których inicjatywy narodził się sierpniowy duch olbrzymi.

Pędzące na wiecach i zebraniach pełne gorzkiego słowa przybrały na tych kartkach formę wierszy.

Często nieporadnych, czasami naiwnych, ale zawsze szczerych, pisanych słowami dla wszystkich zrozumiałymi. Powstały jako wyraz protestu przeciwko łamaniu praw, których łamać nikomu nie wolno. W tym prawo do życia godnego. I jest w nich coś, co sprawia że tak często nadużywane słowa, odzyskują swoją pierwotną treść, a troska o losy Ojczyzny jest autentyczna, a nie deklarowana.

Pisane w niespokojnym sierpniu będą dokumentem tych dni - świadectwem walki o przyszłość narodu, o prawo do uczestniczenia w życiu kraju i decydowania o jego przyszłości.

Jacek ...



O... *SOREY STARY

Chylę czoło przed Tobą, Robotniku Gdański
 Za Twą pracę ofiarną, żeby rósł nasz Kraj
 Żeby Polak w tej Polsce zawsze był Polakiem
 Żeby zawsze w tej Polsce kwitł nasz złoty maj!

Żeby nigdy z Twojej masy nie zrodził się zdrajca
 Który z piętnem Judasza Polskę sprzedać chciał
 Co za óbce srebrniki wolność chciał nam wydrzeć
 A na ręce strudzone każdego nam dał.

Chylę czoło przed Tobą za walkę dzisiejszą
 Za Twój zryw bohateraki, co wprowadza myśl w czyn
 Żeby każdy od dzisiaj czuł się wolnym szczęśliwym
 Nasze dzieci co rosną - moja córka, Twój syn!

Moją skroń szron przyprószył, młodość wojna zabrała
 Szliśmy ramię z ramieniem z Tobą Bracie na bój
 Żeby Polsce Wolności znów świeciło słońce
 Żeby to był radosny - Kraj i mój i Twój.

Dziś sercem jestem z Tobą - jak miliony innych
 Ty z synem swoim teraz wykwasz nowy los
 By wszyscy w Wolnej Polsce braćmi dla siebie byli
 Ci młodzi i ci starzy, co srebrny mają włos!

B. Rawicz

POSTULAT 22

Przestańcie stałe nas przeproszać
 I mówić, że błądzicie
 Spójrzcie na nasze zmęczone twarze
 Szere i zmięte, jak nasze życie
 Przestańcie do nas apelować
 O godność i dyscyplinę pracy
 Wreszcie zaczniście się zastanawiać
 Gdy do nas wołacie Drodzy Rodacy
 Przestańcie wmawiać nam głupotę
 Anarchię i brak doświadczenia
 Zamiast kłajstrować, gdzie popadnie
 Od siebie zaczniście zmieniać
 Przestańcie mówić o wrogości
 Do ustroju i do sąsiada
 Policzcie, ile sami mamy
 A ile możemy innym dawać
 Przestańcie ludzi oszukiwać
 Zamykać oczy, chować głowy
 Zamieniać godność i kulturę
 W olbrzymi sklep monopolowy
 Przestańcie dzielić nas i skłócać
 Rozdzielać punkty, przywileje
 Przemilczać niewygodne fakty
 Fałszować historyczne dzieje
 Przywrócić wartość wielu słowom
 By już nie były pustymi słowami
 By żyć z godnością i pracować
 Z solidarnością między nami
 Przestańcie stałe nas przeproszać
 I mówić, że błądzicie
 Spójrzcie na nasze metki, zony
 Szere i zmięte, jak nasze życie.

Nie mam czasu dla Ciebie
 Nie widzę Twojej matki
 Jeszcze trochę poczekaj, dorodnij
 Opowiemy Ci o tych wypadkach.

O tych dniach pełnych nadziei
 Pełnych rozmów i sporów gorących
 O tych nocach kłopotliwych przespanych
 Naszych sercach mocno bijących
 O tych ludziach, którzy poczuli
 Że są wreszcie teraz u siebie
 Solidarnie walczą o dzisiaj
 I o przyszłość także dla Ciebie!

Więc się nie smuć i czekaj cierpliwie
 Aż powrócisz w nasze objęcia
 W naszym domu, który nie istnieje
 Bo w nim brak było ... prawdziwego szczęścia!



EWIE - mojej 12-letniej córce

WYTRZYMAJ jeszcze córeczko!
 Losy historii się ważą,
 To nic, że tyle już dni
 Jestem z dala od Ciebie

To nic, że noce nieprzespane
 Oczy, ręce zmęczone
 Wiara usdrawia ludzi
 a ludzie są z nami!

Nasze serce prawdziwie tu bije
 w oddali Twojego aerodromu
 Biją o jedno! O jutro!
 O Nowe Jutro
 O dzień pogodny i czysty
 jak Twoja mała duszyczka
 bez kłamstwa, obłudy i fałszu
 o słowo wolne i szczery uśmiech
 o szczęście Wolnego Człowieka

Słowo Wolne Ojczyzna
 jest Twoim odbiciem.
 Ty nie wiesz co to jest zaskamanie
 dlatego dodajesz mi siły
 w te trudne sierpniowe dni.

Twoja wiara pozwala mi przetrwać
 noce przespane na krzesłach
 Jeszcze wytrzymaj córeczko!
 Słońce się do nas uśmiecha!

Jadwiga Piątkowska
 maszynistka MKS-u

MY SIĘ TU UCZYMY

Płyną dni, tygodnie, miesiące, a po wiecznych i niezmiennych galech klinik naszej Akademii po starych i wytartych już schodach, w wąskich przesmykach między gęsto rozstawionymi łózkami chodzą lekarze i studenci, ilu już się ich wtedy przewinęło tego nikt zliczyć nie potrafi. Tylko stare mury milcząco przyglądają się wiecznej bieganiu, przysłuchują się bełzom i rozmowom. I dzwija się tak jak dzwiliłby się przechodzącym tu zjawiskom obcy i bezstronny obserwator, nasłany z innej planety.

* * *

Oto na sali pojawia się kilkadziesiąt osób. Wesole, młode, rozśmiane twarze, szum kroków. Zatrzymali się. Ich przywódca /chyba można go tak nazwać ze względu na dalszy przyrząd przewieszony na szyi i ośmienny niebieski kolor stroju/ wydaje jakieś polecenia, pokazując ręką w kierunku ludzi leżących na dalszych podestach, we wszystkich zakamarkach sali. Dyspozycje te, widać nieszyt odpowiadać młodym ubranym na białe, gęsto wesole rozmowy. "Biali" pozostałko rozglądają się po sali, potem wolno, niezdecydowanie, podchodzą do poszczególnych

"leżących". Podzieleni są na kilka mniejszych grup, a każde z nich ściśle otacza jeden z podestów. Ich głowy pochylają się, przystanęjąc widok. ...zmieniłem położenie...

...zmieniam położenie...

... teraz mogę

obszarować "leżącego". Jego twarz różni się od twarzy "Białych". Jest zmęczona, pomarszczona i daleko smutna. Biali nachylając się nad leżącym starają się przyjąć podobny wygląd. Znowu coś mówią, leżący odpowiada. Tak, to chyba jest rozmowa. Teraz leżący unosi się, zdajmuje swoje wierzchnie okrycie, a biali przykładają dłonie do jego ciała. Słyszą dudniące odgłosy, zgodne z ruchami ich rąk. Leżący znowu ginie mi z pola widzenia. Mija krótka chwila. Widzę teraz jego górną część z przyłożonymi do niej przyssawkami. Są one połączone elastycznymi przewodami z uszami Białych. Taki już wiem. Podobny przyrząd widziałem na szyi niebieskiego dowódcy. Musi to więc być element władzy Białych i Niebieskich w stosunku do Leżących, gdyż ci dobrowolnie poddają się działaniu ssawek. Punkt kulminacyjny całego zdarzenia: Biali odchodzą i giną w drzwiach. Leżący opada na podest i długo nie porusza się nic nie mówi.



STRÓJ CZYNI CZŁOWIEKA...

* * *

Tak brzmiałaby jego pierwsza relacja, drugie, dziesiąte... Aż w końcu centrala zwierzchnia zasypała lawiną tych sprawozdań, zlikwidowała punkt obserwacyjny. I może kiedyś, nawładamy już z nimi kontakt III-go stopnia, pokaż nam te stare relacje i poproszą o wyjaśnienie. Wtedy my przeniesiemy ich transduktorem przestrzennym na ulicę Pasteura, do klinik, założymy na wypustki kończynowe kaputki i po tradycyjnie rozsypanym wapnie i kredzie - pozostałościach kolejnego remontu - wprowadzimy na salę chorych, których oni zwali "leżącymi". Studenci mający jak zwykle ćwiczenia, objaśnią gościom znaczenie wszystkich czynności i może tylko stwierdzenie, że najważniejszy ze wszystkich jest chory - "leżący", wywoła u przybyszów niedowierzanie lub poprawni

Niezgodność z relacjami

Niezgodność z relacjami

Niezgodność z ...

.....

Marek RZĄCA

UWAGA!!! UWAGA!!! UWAGA!!!

Na łamach "Co słychać..." istnieje możliwość drukowania drobnych ogłoszeń typu: "Kupię tanio...", "Sprzedam dobrze...", "Szukam ładnej...", "Zgubiłam głupiego, ale miłego...", "Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do UKZ NZS pl. Grunwaldzki 104, pokój 12.

X X X X X X X X X X X

Jednocześnie informujemy, że wszelkie listy, uwagi, pomysły, artykuły są nam niemalże niezbędne i dlatego zaklinamy-przysyłajcie na adres UKZ NZS pl. Grunwaldzki 104 p.12, Wrocław, ewentualnie telefonicznie zgłaszajcie: 22-10-28 prosząc pokój 12

Redakcja

Województwo Lubelskie
na 1956 r. - jak i ten
został w 1956 r. - jak i ten
został w 1956 r. - jak i ten

Rozmawiałem ze znajomym
w nie tak dawnym okresie.
Ja się trochę go bałem,
a on trochę bał mnie się.

Przywitałem go grzecznie,
on przywitał mnie w plisie,
Bo ja bałem się jego,
a mnie ze to bał on się...

Ja mu "Panie Kochany",
on mnie "Drogi kolego",
Bo on mnie bał się trochę,
a ja trochę bał się jego.

Ja, że "piękna pogoda",
On, że "bardzo przyjemnie"...
Wprowadził mnie... Lecz ja jego,
a on z kolei się mnie...

Więc "Co słychać?" - "Co słychać?"
"Jako tako, niczego".
Bo on mnie bał się trochę,
a ja trochę bał się jego.

Lecz że on nieco bardziej,
więc dodaje wnet chłop, że
"Jako tako, a nawet
raczej by można, że dobrze."

"Dobrze?... Myślę: niedobrze!
Mówię więc po nieszczęściu:
"Wie pan, raczej już świetnie,
by wyrazić się ścisłe..."

Raczej pobliżej, po chwili
Dodał jednak w zapale:
"Obywatel nie widzi,
że wiadomości wspaniałe!"

"Towarzyszu! - krzyknął,
już tryumfując w sekrecie.
Chyba lepiej niż u nas
nie jest nigdzie na świecie!"

Więcej bał mnie strasznie,
skończył ze mną jak z dzieckiem:
- jak to nigdzie? - powiedział
No, a w Związku Radzieckim!

Przyjechał od razu i widnia...
Widnia słońce - jak bania!
Więc przy bani przypadkiem
doszło znów do spotkania...

On mnie "zyg-zyg marchewka!"
A ja mu gram na nosie...
On się mnie już nie boi
ani ja boję go się.

On powiedział, że kiepsko...
Ja dorzuciłem: "Bałagan!"
On w krytyce się plawi...
Ja mu - owszem - pomagam!

I kroczyliśmy tak obok,
oba myślarze w tej chwili:
"Jak psia krew, ci krzykacze
raptem się odmienili!"

M. ZALUCKI - 1956 r.

DLACZEGO WŁASNIE TAK...?

20 listopada otrzymaliśmy z Politechniki Wrocławskiej informację o zainicjowaniu przez MZS akcji przydziału talonów na wędliny dla małżeństw studentów, siostr i samotnych matek. Reakcja natychmiastowa - od piątku trwały zapisy dla wszystkich chętnych, listy osób uprawnionych do otrzymania talonów zostały zamknięte we wtorek podbite w dziekanacie i złożone na Politechnice. Dla bowiem miała się zająć odebraniem i przekazaniem odpowiednich ilości talonów każdej zgłoszonej parze.

21 listopada 1956 r.
Dnia 20.11. zapobiegła nam wiadomość, że akcja przejął Zarząd Wojewódzki ZZZP, Sprawa w sprawie przeniesienia więc z pl. Grunwaldzkiego 104 - 12/123 AM/ do Rady Wojewódzkiej ZZZP, a nam zaproponowano całą akcję przejąć.

Kto potrafiłby powiedzieć jak to się stało, że akcja inicjowana przez MZS w konsekwencji została zrealizowana, ale pod dyktando innej osoby?

Może należy nam się odpowiedź - dlaczego właśnie tak...?



ZREDAGOWALI:

KATARZYNA PRUSZYŃSKA
MARIA ŚWIDERSKA
JACEK PAWŁOWSKI

RYSUJE DLA NAS
WALDEK TYKA

ADRES REDAKCJI:
PL. GRUNWALDZKI 104 p. 12
tel. 22-10-28